(Nro 85)

ROZMAITOŚCI.

We Czwartek Nro. 43. 15. Kwietnia 1819.

Porannik dla Stanów Oświeconych (*Morgenblat für gebildete Stände.*) zawiera rozprawę „O Literaturze w Państwach Austryiackich,“ z którey udzielamy czytelnikom naszym co następuie:

Kunszta i Literatura kwitną i pięknie wzrastaią. Dosyć iuż znane są zasługi Ministra Xiążęcia Metternicha, które położył dla kunsztów narodowych iako opiekun Akademii. Jak wiele winna Mężowi temu historyia Austryi, Dyplomatyka, i Nauka Starożytności, wystawiły iuż rzetelnie i z uczuciem rapporta roczne Akademii Joanneum, Instytutu założonego pod imieniem Arcy-Xięcia Jana i przez tegoż. Jak dalece pragnie Mąż ten bydź zwycięzkim rywalem wielkiego Kaunitza nie tylko w swoim tak świetnym zawodzie, ale nawet iako Mecenas kunsztów i umieiętności narodowych, dowodzi naylepiéy nieustanne wspieranie roczników literackich wychodzących w Wiedniu u Gierolda. Mówiliśmy iuż o wartosci tego treściwego pisma czasowego, dodaiemy ieszcze i tę uwagę, że pismo to chlubnie zmazało chańbę, którą Anstryia długo ponosiła, niemaiąc Gazety Literackiéy; wychodząca bowiem w roku 1817 dla braku wsparcia ustać musiała. W zawodzie Literatury wschodniéy, kunsztów, archeologii, historyi i krytyki historycznéy znaydnie tam czytelnik prawdziwy skarb doskonałych prac, gotowy nabytek nowych i ważnych wynalazków.

Odległa Rossyia dała Austryi poznać lepiéy iednego z iéy naysławnieyszych mężów, Zygmunta Barona Herbensteina. Radca stanu Adelung wsparty wielkomyślnie przez Hrabiego Romanzowa, wystawił naypowabniéy życie tego męża połączone tak ściśle z ważnemi wypadkami, zdarzonemi za panowania Mayymiliana I. Karola V. i Ferdynanda I. Jakiż to zaszczyt dla Herbensteina, że i dziś ieszcze iest naywybornieyszem zródłem, Latopisarzem wzorowym i Jeografem Rossyyskim, a nieodzownie potrzebnym dla owczesnéy Polski i owczesnych Węgier. Oby iak nayprędzéy wyszły na iaw ze Skarbu Bibliioteki Wiedeńskiéy i Insbruckiéy przygody i śpiewy również sławnego podróżuiącego Oswalda Wolkensteina, Poety i Muzyka, iednego z naczelników powstania Szlachty zbuntowanéy przeciwko swoiemu Xiążęciu Tyrolskiemu Fryderykowi, towarzysza broni Huniadesa i Zyska, i Towarzysza Cesarza Zygmunta. Naywiększą żądzę wzbudziła do tego przedziwna parodyia, którą ogłosił przed 14 laty Baron Hormayer w swoim kalendarzu Tyrolskim, zastosowana do życia Zygmunta Herbensteina wydanego przez Adelunga.

Pomyślnym i pocieszaiącym iest wzrost i rozwiianie się pięknych Instytutów po Prowincyiach. Szczególnieyszym popędem do wzmagania się oświaty narodowéy w Państwie Austryiackiem, są licznieysze teraz niż kiedy, i rozkwitaiące Muzea narodowe. Osobliwsza, że prawie naydawnieysze, przecież nayhoyniéy uposażone, a Muzeum Kraiu naybogatszego, to iest Węgierskie w Peszcie, względnie innych naymniéy postąpiło i naymniéy działa bezpośrednie na ukształcenie i Literaturę. Tymczasem, Arcy-Xiążę Palatyn postępnie stale w badaniach swoich i zbiorach. Dzienniki byłyby naylepszym środkim do szybkiego rozszerzenia wynalazków i umieiętności w Węgrzech, gdyby istniał pewny regularny obieg pism czasowych na zamian pomiędzy Stolicą a Prowincyiami. — Z tém wszystkiem Poezyia Węgierska i Historyia wzmagaią się silnie.

Arcy Xiążę Jan chce na zupełne dokończenie założonego przez Siebie w r. 1811 Instytutu Joanneum nazwanego, aby wychodziło właściwe Instytutu tego pismo czasowe w poszytach nieoznaczonych arkuszy, i aby się z tym Instytutem połączyło towarzystwo, ku podniesieniu rolnictwa, historyi naturalnéy, i statystyki. Tymczasem Instytut ten ponie-

się dotkliwą stratę, gdyż sławny M o h s zastąpić ma zmarłego W e r n e r a w F r e y b u r g u; przezco zamiar względem nauki praktyczney górnictwa będzie musiał w skutku swoim bydź odroczonym.

Związki, tego uczonego i w pracy niezmordowanego Xiążęcia, utrzymywane z A n g l i i ą w względach naukowych, kunsztowanych, i przemysłowych, działaią wieloraho na pomyślność S t y r y i, która mu w ogólności tyle iuż winna dobrodzieystw. Jako wierny sługa tak powszechnie użytecznych zamiarów przykłada się w duchu powołania swoiego Kurator Instytutu tego Kawaler K a l c h b e r g, znany światu korzystnie jako Autor.

W P r a d z e rozwiia się żywo i gorliwie duch do wyższego wyksytałcenia szczególniey w wzroście Muzeum, do czego początkiem był zeszłey zimy Wielki Burgrabia Hrabia K o l l o w r a t h. Dzielne ożywienie celuiącego niegdyś gruntownemi pracami Czeskiego „Towarzystwa nauk" i regularny, organiczny związek iego, tudzież towarzystwa rolniczego z nowem Muzeum, nakoniec nabycie Z b i o r u S c h e n f e l d o w s k i e g o ułożonego wyraźnie dla C z e c h, obfitego w drogie zabytki złotego wieku, wydadzą zapewne nadspodzianie prętkie i pocieszaiące skutki.

Wiele bardzo poczyniono w tym zawodzie w zaniedbaney tak dawno M o r a w i e; naywięcey winna Prowincyia ta swóy wzrost naukowy słusznie sławnemu, iako patryocie, uczonemu badaczowi historyi naturalney, chemii, i górnictwa Hrabiemu H u g o n o w i S a l m, który okrom uporczywego przesądu zaprowadził w M o w r a w i e szczepienie ospy, a będąc Dyrektorem tamecznego towarzystwa rolniczego, przez wynalazki, pytania z przywiązanemi doń nagrody, udzielanie wszystkiego, co iest naynowszém i naygodnieyszym wiadomości, działał nader pożytecznie na ukształcenie i przemysł kraiowy. — Ponieważ sam Cesarz ogłosił się Protektorem tego pięknego Instytutu w B r ü n i e, przeto Muzeum to otrzymało nazwisko M u z e u m F r a n c i s z k a.

Hrabia T r a u t t m a n d o r f f Kardynał Arcy-Biskup w O ł o m u ń c u darował dla tego Muzeum pałac w B r ü n i e w naylepszém położony mieyscu. Hrabia S a l m Dyrektor owego Towarzystwa miał szczęście, że znakomity ten dar, iako lenność Arcy-biskupstwa osobiście przyiął dla Muzeum, do którego w Marcu roku 1816 założył kamień węgielny wraz z Hrabią A u e r s b e r g i e m owczesnym Prezesem Appellacyi i zasłużonym historykiem Czeskim. Czynność poiedyńczych Senatów owego Towarzystwa, iako to: Wydziału meteorologicznego, pomologicznego, osobliwie zaś chodowania owiec iest równie znaną iak i godną pochwały.

O Instytutach kształcących w G a l l i c y i nie ma żadney wzmianki w powyższey rosprawie. Co w tym względzie w przeciągu lat kilku częścią istotnie zaprowadzono, częścią zaś rozkrzewiono, wiadomo iuż czytelnikom ninieyszey Gazety z podań szczegółowych, krótki atoli wykaz tego, nie będzie odrzeczy, i przekona w iakiey rozciągłości działał Rząd dla dobra G a l l i c y i.

We L w o w i e zaprawadzono Akademiię, Katedrę gospodarstwa wieyskiego, iezyka polskiego, i Literatury i Katedrę Numizmatyki; Liceum w P r z e m y ś l u, Gymnazyium w S ą d c z u, i B o c h n i, naukę gospodarstwa w T a r n o w i e, P r z e m y ś l u B r z e ż a n a c h i S t a n i s ł a w o w i e; Szkoły realne istnieią we L w o w i e i B r o d a c h; 5 nowych szkół głównych, czwarta klassa dla rzemieślników i artystów tak potrzebna, przy głównych szkołach T a r n o w s k i c h, J a r o s ł a w s k i c h, P r z e m y ś l s k i c h i S t a n i s ł a w o w s k i c h; Utrzymywanie pomocników nauczycielskich przy wszystkich głównych szkołach, iest dostatecznym Seminaryium nauczycieli; nowe szkoły dla płci żeńskiey w R z e s z o w i e, D r o k o b y c z y i C z e r n i o w c a c h, i kilkaset nowych szkół trywiialnych. Bibliioteka L w o w s k a wzbogacona wielu kosztownemi dziełami a uposażenie iey pomnożone. Gymnazyia maią zbiory naukowe, a teraz będą miały także Biblioteki.

L w ó w będzie miał iedyną w swoim rodzaiu ozdobę: B i b l i o t e k ę n a r o d o w ą, utworzoną i założoną przez Marszałka kraiowego Hrabiego Maxymiliiana z Tęczyna O s s o l i ń s k i e g o — aby zaś G a l l i c y i a mogła mieć M u z e u m n a r o d o w e, któreby równało się innym, potrzebaby więcey, niż połaczenia się kilku znakomitych mężów i wezwania przyiaciół nauk, by rozrzucone po Kraiu skarby Literatury i kunsztów zebrane były w iedno Muzeum i przekazane wdzięczney potomności, iako naypięknieyszy pomnik zacnego Narodu!

Wyimki z podroży P. Roberta Southny odbytéy przez Angliię.

P. R o b e r t S o u t h n y pod przybraném nazwiskiem Hiszpańskiém opisał podróż

przez Anglię, którey trzy nakłady rozebrano, zapewne dla tego, że w niey znayduie się wiele przycinków. Niektóre ciekawsze uwagi rozerwą może czytelników naszych.

„W Anglii nie stanie się nic bez hałasu, a ieden tylko hałas iest tem, zaco oberzysta zapłaty nie żąda.“

„Największém ukontentowaniem Anglika iest rozniecać ogień na kominku.“

„Rydwany Angielskie wleką się nakształt orszaków pogrzebowych, a przecież maią osobliwsze nazwisko lataiących wozów (*Flying waggons*) „Obeyście się z autorem dzieł politycznych P. Wakefieldem nie przynosi zaszczytu dla Anglii wolnéy. Pewien opasły Biskup napisał grubą księgę, w którey doradzał, aby nie od dochodów lecz od całego maiątku Obywateli wybierać dziesięcinę; twierdząc, że tym sposobem wszystkie maiątki w równych zostaną stosunkach, a zatem ta danina właściwie nikogo nie dotknie; ieżeli bowiem gmach wielki osiada ze wszech stron razem, niepodpada przez to uszkodzeniu, owszem staie się tem mocnieyszym. P. Wakefield odpowiedział na to z ucinkiem: Mci Xiąże Biskupie! mieszkasz na wyższych piątrach; ieżeli tedy gmach twóy osiędzie, możesz ieszcze zawsze wyglądać z okien; ale cóż stanie się z nami, którzy zaymuiemy dolne pomieszkania?“ Do téy odpowiedzi przytoczył także uszczypliwą baieczkę o ośle i ciężarze, a za to skazano go na dwuletnie więzienie w Dorchestrze. Głośno sarkano na tak okrutne obeyście się z mężem tak znakomitym. Przez rozpisaną składkę zebrano przeszło 15000 talerów, a tak rodzinę iego postawiono w stanie, by także osiadła w Dorchestrze; nie tylko stołi niepozwolono rodzinie mieszkać przy nim, ale co większa nawet i odwiedzać go zabroniono. Największą iego rozrywką było uczenie swych dzieci aleź i tę mu wydarto. Niezdrowe powietrze w więzieniu nabawiło go choroby; umarł więc właśnie, gdy zbliżał się czas uwolnienia. (!)“ —

Podróżuiący czyni tę trafną uwagę, że kościoły naystarożytnieysze, są zawsze naypięknieyszemi, w tym bowiem stosunku iak wiara upada, wzmaga się egoizm, ludzie przywięzuią się bardziéy do tego, iak do tamtego świata, zaniedbuią więc kościoły, i raczéy buduią pałace. Pewien rozporządził niedawno testamentem, iżby konia iego zabito i razem z nim pochowano, aby w dzień zmartwychwstania mógł do nieba poiechać, i stanąć tam pierwéy od innych. Według twierdzenia podróżuiącego, wykonano zupełnie tę ostatnią wolę z hańbą Narodu. Mieszkańców Londyńskich dzieli nasz podróżny na dwa rodzaie, to iest na rodzay słoneczny i miesięczny. Ci bowiem wstaią, kiedy tamci spać idą. Angielskie prawa woienne maią bydź tak barbarzyńskiemi, iakich nie ma w całéy Europie. Często skazuią winowaycę na 1000 plag, lekarz przytomny temu, poznaie z pulsu, ile ieszcze chłost wytrzymać może; a to dzieie się w Kraiu, gdzie z taką uwagą czytaią bibliię, i text z 5téy księgi Moyżeszowéy: „Jeżeli otrzymał 40. plag nie należy chłostać go więcéy, ażeby brat twóy nie stał się obrzydłym w oczach twoich.“

„Zwyczay siedzenia po kilka godzin około flachy z winem, co przed lat kilka był tak powszechnym, zdaie się iż zwolna wychodzi z mody; przeciwnie zaś, pomimo kary prawem obostrzonéy, wzmaga się okrucieństwo w traktowaniu bydląt naybardziéy u rzeźników, co pędzą bydło do stolicy, gdzie krwią zbroczone przychodzi a znużone woły padaią czasem i zdychaią. Zabiiaią ie uderzeniem w łeb, ta męczarnia, sprawuie czasem tylko nabrzmiałość, a tak muszą nakoniec podrzynać im gardła. Po ulicach kobiety ściągaią skóry z żywych węgorzów, które wiią się ieszcze pod nożem. Raki morskie żywcem gotuią i pieką, karpie zaś iuż sprawione, czasem wyskakuią z panwi.“

„Na stołach Angielskich znayduią się potrawy ze wszystkich pięciu części Świata. Żółwie przywożą żywe z Indyy zachodnich, a gazety śpieszą z uwiadomieniem Publiczności o stanie ich zdrowia. Od czasu zawarcia pokoiu z Francyią, nie było ieszcze żadnéy uczty bez pasztetu Perigordzkiego; Indyie wschodnie dostarczaią korzenia i sosów; Westfaliia lub Portugaliia, szynek; Rossyia, kawioru; Boloniia, kiełbas; Neapol, makaronów; Florencyia, oliwy; Parma i Szwaycaryia, serów; Szkocyia nakoniec dostarcza ryb upakowanych w lodach; a żaden wykwintniś nie spoyrzy na baraninę, którąby nie pochodziła z Wallii. Pewien kupiec proponował w gazetach związki, przez któreby dziczyznę sprowadzać można z Francyi, Norwegii, i Rossyi, (Nie inaczéy czynią i inne Narody.“)

„Do haniebnych sposobów zarobkowania należy szpiegostwo i donoszenie owych, co iaki podatek nie opłacili w takiéy ilości w iakiéy się należał. Niedawno zaproszono ta-

kiego szpiega do stołu przyiacielskiego, ten uważał, że gospodarz domu zapłacił podatek za iednego tylko służącego, gdy tymczasem dwóch usługiwało przy stole. Ziadłszy więc obiad, odszedł i doniósł gospodarza; ale tym razem bezskutecznie, ponieważ dnia tego posługiwał ogrodnik. Inny chcąc iechać wierzchem, naiął od pewnego dzierżawcy konia wozowego; dzierżawca wymawiał się, że koń pod siodło nieprzyzwyczaiony, wszelako zezwolił na żądanie, szpieg zaś w samey rzeczy poiechał wierzchem, lecz zamiast podziękowania, ndał dzierżawcę, ze trzyma konia wierzchowego, od którego nie opłacił podatku."

„Duch sprzeczności iest narodowym Anglików rysem. Żaden Naród nie iest tak przywiązanym do swoiego Króla i do Rodziny iego, a przecież szydzą z nich przez nayzuchwalsze paszkwile. Z wolności druku chełpią się iawnie, a wolnomyślność autorów naysurowiey karzą. Prawią o tolerancyi, gdy tymczasem podpalaią domy kacerskie. Wolność wynoszą aż pod niebiosa, a wieczną woynę prowadzą z Amerykanami. Znieśli oni handel niewolnikami w Afryce, gdy tymczasem w Indyiach utrzymuią w pętach tysiące niewolników śniadych. Poncz, ich ulubiony trunek, iest doskonałem godłem Angielskiego charakteru narodowego, ponieważ iest mieszaniną cząstek przeciwnych sobie." Podróżuiący widział raz w teatrze z zadumieniem, iak pewien z galeryi narzucawszy się pomarańczami na widzów będących na parterze, raptem zaczął chodzić po gzymsach wokoło sali. Ci co stali na dole zaczęli krzyczeć z przestrachu, obawiaiąc się co moment aby nie zleciał na ich głowy. Nadaremne były wołania i groźby policyiantów aby powrócił, na swoie mieysce; odpowiedział im na to z szyderstwem: „Póydźcie i weźcie mię z tąd!"

(*Dokończenie nastąpi.*)

Dwa konie.

(*z Tygodnika Polskiego.*)

Dwa konie, gniady i siwy,
Jeden spokoyny a drugi brykliwy,
Zbożem ładowną ciągnęły raz furę.
Gdzie tylko było pod górę,
Koń siwy ciągnąć przestawał,
Wierzgał, pryskał, słupy dawał,
Więc dla pokoiu świętego,
Gniady za siebie, ciągnął i za niego.
Tę grzeczność w przyiacielskim robioną sposobie,
Pan Siwosz za powinność wytłumaczył sobie.
Już potém była droga równa iak po toku,
On nie chciał naprzód dać kroku.
„Na co — rzekł — mamy oba się mordować,
Mogłeś ią ieden do góry windować,
Więc na równinie dla ciebie ta furka,
Lżeysza od piórka.

„O nie! — rzekł tamten — przyiacielu miły,
Bardzo się w zdaniu mylicie,
Że raz ia brałem nad siły,
Mamże za ciebie ciągnąć całe życie?"

Zukowski.

Rymotworca Rossyyski.

Z pomiędzy żyiących teraz rymotworców Rossyyskich posiada naywięcéy talentu Zukowski, któremu równie iak Kaczanowskiemu, udały się naytrafniey przekłady romansów Francuzkich i Niemieckich. W r. 1808 i 1809 był ón Redaktorem Dziennika Rossyyskiego: Przepowiadacz. Cesarz Alexander wyznaczył mu teraz 4000 rubli pensyi roczney, które (iak Ukaz Cesarski opiewa) wyznaczone są nie tylko w dowód łaski Monarchy, lecz także dla zabezpieczenia mu niepodległości, należney takiemu Poecie. List do Cesarza, i dwie pieśni: „Spiewak między woiownikami Rossyyskiemi" i „Spiewak na gruzach Kremlina," poczytuią za klassyczne. Zukowski przekładał wiele poezyy Göthego i Szyllera. Żyie teraz w Dorpacie.

Starzec Francisco w Ziednoczonych Stanach Ameryki północney.

Seniiorem rodu ludzkiego zdaie się bydź według wszelkiego podobieństwa, żyiący w Ziednoczonych Stanach Ameryki północney, starzec maiący sto trzydzieści lat wieku. Nazywa się Henryk Francisco; służył w woysku Angielskim iako szeregowiec ieszcze za Królowey Anny, i stał w paradzie podczas iéy koronacyi. Jest ieszcze zupełnie zdrowym na ciele i umyśle, a w Styczniu r. b. brał w Wassyngtonie świadectwo, potrzebne do podniesienia żołdu inwalida. —

Sprostowanie. W numerze 76/38 Rozmaitości, na stronnicy ostniey, *Wypis z Kosrespandencyi Napoleona*, zaczęty słowami: „Wyszła tu z druku"- powinien zaczynać się słowami: „W Paryżu wyszła drukiem Korrespondencyi a etc. etc.